

Wiciu, Jak chcesz

Świat nabił nas w butelkę
ja nadal sobie pływam
spoko tu gdzie ty jestem
Witek Rafandyna
Pod domem nie stoim elo
jestem ziomal prosty
machnąłem na to ręką
zatrzymał się nocny.

Przypomina mi, że jestem stąd
i nigdzie się nie wybieram
te pajace raczej jak my flow
ta, lubią się zmieniać
ból istnienia ich zżera
życie uwiera, popatrz na mordy
spotkasz, spytaj dokąd zmierza
odpowie dosłownie, na bank
Witek w Warszawie
widzę ich co dzień, Animal planet
szczury, świnie, psy, krowy
gibony, pawie, bizony, zany,
w porcelanie metaforą ich życia
mojego Jade z chodnika
i choć czasem pusta zawsze cieszy się minka
łapię je, wszyscy poszli, ja na pinstoki wcinam popcorn
powoli, powoli, dam radę dogonić czas mi płynie wolno
Nie jestem palcem robionym wiem,
trzeba coś zrobić, padło na rap,
upadłem, chciałem się podnieść, ale
fajnie się leży to po co mam wstać.

Żyjesz se nieopodal mnie
se żyj jak chcesz
to nie tak, że wszystko jest złe
i jestem na nie
tak jak ty też znam to życie
i wiem o co be
czasem tylko sam zwolnij się
goń co bierz i fejm.
Żyjesz se nieopodal mnie
se żyj jak chcesz
to nie tak, że wszystko jest złe
i jestem na nie,
nie wszystko kupisz bo nie wszystko ma cenę
biedny nie bogaty ten co o tym nie wie, nie wiesz, nie wiesz, nie wiesz.

Jak popatrzeć na nich to tylko z pozoru jest okej
jakbyś różowym pinglem zakrywał pizdę pod okiem, beka.
Zrób zdjęcie pustej kiermany haj phonem to powie trochę więcej niż
ziomek, co znam cię od wczoraj
Korpo zrobiło z nich korpro
szczerze kochają to gównno
Nim się ockną, pewnie będzie już za późno
co ci po tym, że masz wielki kwadrat, furę i plazmę
gdy nie masz komu się pochwalić tym, do kogo otworzyć japy
i ja zawsze będę rapem i chyba zawsze nim byłem
nawet kiedy w szarfi nie miałem er fors one
Inteligent z teczką, po chuj ci te bryle
dodają IQ, dobrze, że nie widzisz siebie sam.
Ja widzę aż za dobrze, a oczy mam przymknięte
widzę nabity portfel no to widzę przynętę
biorę co swoje ziomek zapierdolę go nie dam się ponieść
bowiem oni potem odbiora swoje, biora ci głowę, rób swoje.